

# Detergent – Kosa

Toksyczne postacie, które mijam i ja  
I toksyczne relacje, których nie chcemy znać  
Brudne ulice, brudne myśli i ja  
Może chociaż przyśni mi się  
W jej włosach kwiat  
Kurwa mać, znowu wiruje świat  
Nikt nikogo chyba nie jest już wart  
Nie mogę stać tak mocno wieje wiatr  
Kiedy ujrzę metę? Dawno widziałem start  
Odrzucamy to co mamy  
Mimo całego brudu czuję się wyprany  
Mimo to żaden slajd nie będzie skasowany  
Bo ciągle robię syf trudno nie dać plamy  
Ile wart ten hajs?  
Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem  
Liczysz na fart to żart  
W poplamionym, brudnym, plugawym świecie  
Ile wart ten hajs?  
Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem  
Liczysz na fart to żart  
W poplamionym, brudnym, plugawym świecie  
Ile wart ten hajs?  
Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem  
Liczysz na fart to żart  
W poplamionym, brudnym, plugawym świecie  
Zapomniałem, pranie gnije w bębnie przez noc  
Tak jak młoda dusza przez to co wciąga w nos  
Zdarte gardło ma mój rozsądku głos  
Pójdę leżeć jeśli spadnie jej włos  
Kurwa mać, znowu wiruje świat  
Wyciągacie brudy przy swych dzieciach i psach  
Zamiast jeść razem przy świecach i chlać  
Szukacie detergentu który wywabi strach  
[Refren: Linda]  
Ile wart ten hajs?  
Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem

Liczysz na fart to żart

W poplamionym, brudnym, plugawym świecie

Ile wart ten hajs?

Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem

Liczysz na fart to żart

W poplamionym, brudnym, plugawym świecie

Ile wart ten hajs?

Jeśli w głębi duszy jesteś fałszywym śmieciem

Liczysz na fart to żart

W poplamionym, brudnym, plugawym świecie



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych